



ASSOCIATION of POLISH ENGINEERS in CANADA  
**STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW POLSKICH W KANADZIE**  
ASSOCIATION des INGÉNIEURS POLONAIIS au CANADA



# BIULETYN SIP

Nr.136

ODDZIAŁ OTTAWA

MARZEC 2005 r.

## APEL

Z okazji obchodów związanych z 60. rocznicą wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz przez europejskie i amerykańskie środki masowego przekazu (śmp) przewinęła się fala oszczerczych pomówień, że Auschwitz był "polskim obozem zagłady". Wyjątkiem były kanadyjskie śmp w których, zgodnie z prawdą, obóz zagłady w Auschwitz był określany jako hitlerowski (nazi).

Rezultatem tych pomówień jest przekonanie, że to nie Niemcy byli mordercami, lecz Polacy. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać o szkodliwości tych szkalujących pomówień dla Polaków żyjących poza Polską jak i też dla Polaków żyjących w kraju.

Co możemy i co należy zrobić. Prostować każdą kłamliwą informację gdziekolwiek ona się ukaże.

O skuteczności tego rodzaju działania najlepszym przykładem jest Kanada. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku kanadyjskie śmp roły się od oszczerczych pomówień o "polskich obozach koncentracyjnych". Na skutek kilkuletniej, systematycznej akcji Referatu Informacji Kongresu Polonii Kanadyjskiej z kanadyjskich śmp zniknęły te oszczercze pomówienia. W doniesieniach kanadyjskich śmp z obchodów w Auschwitz obóz był określany jako "nazi concentration camp". A więc sytematyczna akcja przynosi jednak pożądany skutek. Tego rodzaju akcja będzie tym skuteczniejsza im protesty będą bardziej powszechne. To też naszym obowiązkiem jest prostowanie oszczerczych pomówień gdziekolwiek się one pojawiają.

Co możemy i należy zrobić?

Każde oszczercze pomówienie, gdziekolwiek ono się ukaże, nie może zostać bez sprostowania. Listy winny być rzeczowe, bez emocjonalnych sformułowań. Im więcej interwencji prostujących szkalujące pomówienia tym będą one skuteczniejsze.

Zarząd KPK, Okręg Ottawa, prosi także o powiadomieniu Zarządu o oszczerczych pomówieniach, gdziekolwiek one się pojawiają. W informacji należy podać:

źródło, gdzie oszczercza informacja się pojawiła

data

tytuł artykułu, lub nazwa programu

cytat kwestionowanego sformułowania

Informacje można przekazywać telefonicznie na nr **(613) 249-8796**, albo przez e-mail na adres: **[www.kpk@kpk-ottawa.org](mailto:www.kpk@kpk-ottawa.org)**

W związku z obchodami wyzwolenia obozu Auschwitz American Jewish Committee wydał oświadczenie którego tekst jest zamieszczony poniżej. Sugerujemy, aby do listu prostującego pomówienie dołączyć kopie oświadczenia AJC.

K. Styś  
Redaktor  
Biuletynu SIP  
Oddział Ottawa                    verte

Przewodniczący: B. Gajewski    tel.: 259-5015

Skarbnik:                    S. Ozorowski    tel.: 225-3948

Redakcja Techniczna: K. Lipowski    tel.: 260-9477; J. Taracha    tel.: 225-4678

Association of Polish Engineers in Canada, P.O. Box 8093, Stn "T", Ottawa ON K1G 3H6

SIP Internet: <http://www.kpk-ottawa.org/sip/>

ISSN 1496-7251

Redakcja- e-mail: [af736@ncf.ca](mailto:af736@ncf.ca)

---

# Statement on Poland and the Auschwitz Commemoration

January 30, 2005 - New York - American Jewish Committee Executive Director David A. Harris issued the following statement today:

The American Jewish Committee wishes to express appreciation to Poland for hosting the commemorative event to mark the 60th anniversary of the liberation of Auschwitz-Birkenau, and gratitude to Polish President Alexander Kwasniewski for his eloquent and stirring words at the ceremony.

We would also like to remind those who are either unaware of the facts or careless in their choice of words, as has been the case with some media outlets, that Auschwitz-Birkenau and the other death camps, including Belzec, Chelmno, Majdanek, Sobibor and Treblinka, were conceived, built and operated by Nazi Germany and its allies.

The camps were located in German-occupied Poland, the European country with by far the largest Jewish population, but they were most emphatically not "Polish camps".

This is not a mere semantic matter. Historical integrity and accuracy hang in the balance.

Poland was the first nation attacked by the Third Reich, which ignited the Second World War on September 1, 1939. Polish forces fought valiantly, but were overwhelmed by the larger and better equipped Nazi army that invaded from the west, and then by the Soviet army, an ally of Hitler at the time, which attacked from the east. Nonetheless, Polish forces in exile continued the struggle against Hitler, together, of course, with other Allied troops, until the war's end. And it should also never be forgotten that, in addition to Polish Jews, who were targeted for total annihilation by the Nazi Final Solution, other Poles, including political prisoners such as Professor Wladyslaw Bartoszewski, who spoke so movingly at Auschwitz on January 27, and who was a key figure in the Polish underground, were also seized by the Nazis and incarcerated in concentration camps.

Any misrepresentation of Poland's role in the Second World War, whether intentional or accidental, would be most regrettable and therefore should not be left unchallenged.

New York, January 30, 2005

source:

<http://www.ajc.org/InTheMedia/PressReleases.asp?did=1499>

---

## Sprawozdanie z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania SIP Oddział Ottawa w Domu Polskim, dnia 15 lutego 2005 r.

Obecni na zebraniu:

Czartoryski Jerzy, Gajewski Bogdan, Garlicki Andrzej, Kielar Stanisław, Piasta Czesław, Remisz Wojtek, Stefański Kamil, Styś Kazimierz, Zaborowski Stanisław, Zaremba Marek Zarzycki Jerzy, Zielińska Lidia, Zielińska Maria.

Gościem był prof. Ryszard Sokołowski z Uniwersytetu Ottawskiego.

Zebranie otworzył kolega Bogdan Gajewski przypominając, że to zebranie jest kontynuacją poprzedniego zebrania, które miało miejsce dnia 16 listopada 2004 r.

Następnie przedstawił krótkie sprawozdanie z uzgodnionych wcześniej (16 listopada) spraw:

1. SIP jest organizacją bardzo "wewnętrzną". Potrzeba otworzyć się na zewnątrz. Potrzebujemy nowych kadr. To wiąże się z powszechniejszym używaniem angielskiego na niektórych spotkaniach - szczególnie dla nowych inżynierów i innych specjalistów wykształ-

---

conych w Kanadzie. Robić to można w ten sposób, by zapraszać angielsko-mówiących prelegentów.

2. Rozważana jest możliwość połączenia się z PINKiem. To zamierzenie wymaga dyskusji z PINKiem.

3. Potrzeba określić kierunek działań. Dawna forma, na której powstał SIP, by pomagać sobie wzajemnie, już nie jest tak aktualna - większość członków SIP-u jest już na emeryturze, albo sobie jakoś radzi w życiu. Oczywiście, że trzeba pomagać, ale to już nie jest główna funkcja SIP-u. Raczej rola szerzenia wiedzy w środowisku polonijnym i wciąganie młodych inżynierów do pracy społecznej, by mogli poprzez kontakty środowiskowe zacząć pierwszą pracę, zdobyć jakieś pierwsze doświadczenie.

4. Trzeba określić rolę Zarządu Głównego.

5. Większa współpraca pomiędzy Oddziałami. Wykorzystywać prelegentów w innych Oddziałach, kiedy są w podróży służbowych.

6. Nie wdawać się w politykę, od tego są inne organizacje.

7. SIP nie może spełnić tej roli, jaką oferują specjalistyczne organizacje inżynierskie w Kanadzie, czy w Stanach. Nas łączy język, tradycja i kultura, a mniej specjalizacja zawodowa - stąd ten ciąg do działania na rzecz środowiska polonijnego, a nie zawodowego.

8. Problem językowy. Przyszłość Polonii jest w poważnym zagrożeniu, o ile wszystkie imprezy odbywać się będą wyłącznie po polsku. Młode pokolenie powinno mieć możliwość kontynuowania tradycji polskich także po angielsku. Przykładem jest festiwal grecki, który prowadzony po angielsku, przyciąga nie tylko młodych Greków ale także ich Kanaadyjskich rówieśników. Nasze imprezy, włączając Festiwal Polski nie są atrakcyjne dla tych, którzy mają problemy ze znajomością polskiego. Operując tylko po polsku, tracimy kontakt ze społeczeństwem, w którym żyjemy.

Zebrań zakończono wnioskiem, by je dalej kontynuować. Kolega Gajewski został zobowiązany do uzgodnienia terminu następnego spotkania.

W kilka dni po zebraniu, pod koniec listopada 2004, kolega Gajewski wysłał następujący e-mail do członków SIP:

*Jak pewnie pamiętamy, planowaliśmy zebranie za dwa, trzy tygodnie, aby zdecydować, co mamy robić dalej. Przed zebraniem mieliśmy dyskutować za pomocą e-maili, by podczas zebrania mieć już gotową koncepcję co do naszej przyszłości.*

*W międzyczasie odbyło się zebranie nowego Zarządu Głównego SIP. Sprawozdania z zebrania nie ma i nie będzie w najbliższym czasie, bo trwa obecnie proces zatwierdzenia owego sprawozdania.*

*W obecnej sytuacji wydaje się, że na dzień dzisiejszy nie mamy materiałów do dyskusji i wniosków do zatwierdzenia.*

*Proponuję więc przesunąć nasze zebranie na styczeń, by w międzyczasie zapoznać się ze sprawozdaniem z Zarządu Głównego i wtedy, mając większe rozeznanie co do zamierzeń Zarządu Głównego, móc dyskutować, co dalej z naszą organizacją.*

*W wyniku konsultacji zebranie przesunięto na dzień 15 lutego 2005 r., ponieważ kilku członków SIP pojechało na wypoczynek na Kubę.*

*W międzyczasie, zgodnie z punktem drugim naszych wstępnych uzgodnień z dnia 16 listopada 2004, odbyło się zebranie Zarządu SIP wraz z Zarządem PINK.*

A oto komunikat z tego zebrania:

*W dniu 5 lutego 2005, odbyło się spotkanie przedstawicieli Zarządów ottawskich oddziałów SIP oraz PINK. Tematem spotkania był temat planów bliższej współpracy pomiędzy tymi dwoma organizacjami, szczególnie w zakresie zainteresowań lokalnej Polonii ottawskiej. Starano się zdefiniować koncepcje planu wspólnego działania. Wynikiem tego spotkania było uzgodnione stanowisko, że obie organizacje powołają wspólną Komisję Mieszana, która będzie opracowywać plan i metody współpracy w następującym zakresie:*

3 1. Wymiana informacji, w tym protokołów zebrań,

---

- 
2. *Odczyty i prezentacje,*
  3. *Kursy i workshops,*
  4. *Kontakty osobiste między członkami Zarządów oraz zwykłymi członkami obu organizacji,*
  5. *Poparcie i pomoc dla kursu na Uniwersytecie Ottawskim zatytułowanym Polish Heritage in Canada, który prowadzi profesor Ryszard Sokołowski.*
  6. *Współpraca z organizacjami i instytucjami kanadyjskimi, włączając w to instytucje rządowe,*
  7. *Prezesa PINK oraz SIP będą z urzędu członkami Komisji Mieszanej, oprócz innych Członków Roboczych tej Komisji.*

Następnie kolega Gajewski poprosił każdego z obecnych na sali o zaprezentowanie własnych przemyśleń i propozycji na przyszłość. Każdy z obecnych miał okazję do zaprezentowania własnego punktu widzenia i po krótkiej, rzeczowej dyskusji uzgodniono, co następuje:

1. Nie rozwiązywać naszego Oddziału SIP.

(Jakkolwiek trzeba być przygotowanym na rozwiązanie naszej organizacji, kiedy zaszłaby taka potrzeba. Temat ten będzie dyskutowany podczas Walnego Zebrania w maju).

2. Nie łączyć się formalnie z PINK.

(Dyskusja na temat połączenia trwa już 25 lat. Pora na zakończenie tej dyskusji.

Padła propozycja utworzenia trzeciej organizacji, do której należeliby członkowie obu organizacji pozostaje otwarte pytanie o stronę administracyjną tego przedsięwzięcia).

3. Skoncentrować się na dwóch, trzech imprezach w ciągu roku i starać się je zrobić dobrze. (Padła propozycja wznowienia wystawy osiągnięć polskich inżynierów nikt jednak nie okazał entuzjazmu do zajęcia się tą sprawą)

4. Zwrócić uwagę na uaktywnienie młodego pokolenia.

Jednym z problemów jest konflikt językowy. Z jednej strony zadaniem Polonii jest utrzymanie polskiej tradycji i języka, z drugiej zaś, przekazanie tych tradycji młodym osobom, dla których biegłe posługiwanie się językiem polskim jest uciążliwe. Dla młodego pokolenia język polski jest uciążliwą barierą, która nie pozwala na harmonijny przepływ polskich tradycji z pokolenia na pokolenia.

Ze społecznego punktu widzenia jest to problem dotyczący Polonii na całym świecie i dlatego SIP powinien szukać porady w tym względzie wśród specjalistów od nauk społecznych. Padła propozycja zorganizowania spotkania z odpowiednim specjalistą i najlepiej gdyby taki kontakt zorganizował PINK.

5. Odnośnie pomocy w znalezieniu pracy.

Najlepiej gdyby bezrobotni sami się zorganizowali. Pracę dzisiaj szuka się za pomocą Internetu, a więc każdy powinien dać sobie radę. Pozostaje też komunikowanie się za pomocą list internetowej Czesława Piasty.

6. Sprawa składek.

Okazuje się, że wg. Paragrafu 42 naszego statutu, to Oddział, na Walnym Zebraniu decyduje o wielkości składek odprowadzanych do Zarządu Głównego. Padła propozycja przesyłania dwóch centów. Po krótkiej dyskusji podniesiono wysokość składki do jednego dolara. Sprawa do dyskusji na Walnym Zebraniu.

7. Termin Walnego Zebrania wyznaczono na 12 maja 2005, czwartek, o godzinie 19:00.

8. Protokół z niniejszego zebrania zostanie przygotowany w takim terminie, by mógł ukazać się w następnym biuletynie.

Na tym zebranie zakończono.

Bogdan Gajewski  
Przewodniczący,  
SIP Oddział Ottawa



## KONGRES POLONII KANADYJSKIEJ – OKRĘG STOŁECZNY KALENDARZ SPOTKAŃ i IMPREZ – marzec 2005 r.

Jednym z zadań Kongresu Polonii Kanadyjskiej jest koordynowanie działalności Organizacji Terenowych. Okręg stołeczny KPK wspólnie z Stowarzyszeniem Inżynierów Polskich postanowił prowadzić i publikować Kalendarz Spotkań i Imprez w formie drukowanej i na Internet pod adresem [www.kpk-ottawa.org/sip/kalendarz](http://www.kpk-ottawa.org/sip/kalendarz). Powinien on pomóc w planowaniu aktywności i zapobiec konfliktom dat. Kalendarz internetowy będzie uaktualniony w przeciągu 24 godzin po zgłoszeniu nowej imprezy, a w formie drukowanej każdego miesiąca. Dla uniknięcia nieporozumień, kalendarz drukowany zawiera TYLKO imprezy zgłoszone przez organizatorów do 19-go każdego miesiąca na powyższej stronie internetowej, lub telefonicznie do:

**Halina Celińska tel. 526-3824; Lidia Zielińska tel. 721-8238; Zbigniew Pierścianowski tel. 739-3629**

### REGULARNE SPOTKANIA

Dzień tygodnia	Organizacja	Kontakt	Telefon
Poniedziałek	Chór im. Paderewskiego	W. Garlicka	731-6376
Poniedziałek	Grupa taneczna „Polanie” - próba	E. Pohl	722-4951
Wtorek	ZHP Szczep „Jutrzenka” - zbiórka	K. Rudak	248-8590
Wtorek	ZHP Drużyna harcerzy „Turnia” - zbiórka	M. Gorzkowski	823-6649
Wtorek (1-szy lub 2-gi)	SPK, pogadanki historyczne	J.A. Dobrowolski	733-5161
Wtorek (3-ci)	Stowarzyszenie Inżynierów Polskich (SIP)-referat / wykład	L. Zielińska	721-8238
Wtorek (4-ty)	Polski Instytut Naukowy w Kanadzie (PINK)-referat / wykład	D. Iglewska	685-1946
Środy	Ottawski Klub Teatralny (O. Klub Teatr.)	S. Kielar	828-0225
Środa (1-sza)	Klub „Białe Orły” – zebranie zarządu	L. Pękalski	733-2888
Środa (1-sza)	Stowarzyszenie Twórców w Ottawie (Stow. Twórców)	B. Gajewski	259-5015
Środa (2-ga)	SPK, zebranie zarządu	P. Nawrot	820-7582
Środa (3-cia)	SPK, pogadanka krajoznawcza	J. Dubiel	829-8309
Środa (3-cia)	Rada Parafialna Świętego Jacka - zebranie	Sekretariat	230-0804
Środa (4-ta)	Chór im. Paderewskiego – zebranie zarządu	A. Michałowska	226-6793
Czwartek	Stowarzyszenie Polskich Seniorów „Ognisko”	J. Rudowicz	728-1375
Czwartek (3-ci lub 4-ty)	SPK, film historyczny	J. Rudowicz	728-1375
Piątek (4-ty)	Fundacja Dziedzictwa Polskiego (Fund. Dziedz. Pol.)	J. Semrau	741-5465

Po bliższe informacje prosimy kontaktować się z organizatorami

### IMPREZY PLANOWANE NA ROK 2005

Data	Impreza	Organizatorzy	Kontakt	Telefon
26 luty - 4 mar.	Rekolekcje Wielkopostne: O. Andrzej Noga, OMI	Parafia Św. Jacka	Sekretariat	230-0804
1 mar.	„Polskie kompanie wartownicze w amerykańskiej strefie okupacyjnej”, p. Stanisław Zybala	Koło SPK Nr 8:	J.A. Dobrowolski	733-5161
5	Spektakl słowno-muzyczny „Melodia Słowa”	Fed. Polek Ogniw 8	E. Zadarnowska	739-8663
17	Film: „Folklor i muzyka Wileńska”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375
5 kwie.	„Brygada spadochronowa w walkach o Arnheim”, p. Arkady Bandzierz	Koło SPK Nr 8:	J.A. Dobrowolski	733-5161
10	XXIII konkurs recytatorski dla dzieci i młodzieży	Fed. Polek Ogniw 8	E. Zadarnowska	739-8663
21	Film: „Tadeusz Komorowski-Bór”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375
24	Walne Zebranie Członków	Koło SPK Nr 8	P. Nawrot	820-7582
3 maj	„Polskie obozy dla uchodźców w Afryce Wschodniej podczas Drugiej Wojny Światowej”	Koło SPK Nr 8: Danuta i Sylwester Krzaniak	J.A. Dobrowolski	733-5161
8	Święto 3-go Maja – Msza Święta i Akademia	Pol. Szkoła Licealna	K. Kieliszkievicz	739-7301
12	Walne Zebranie Członków	SIP	Lidia Zielińska	721-8238
19	Film Fundacji AK: „Powstanie Warszawskie 1944 r.”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375
22	Pierwsza Komunia Święta	Parafia Św. Jacka	Sekretariat	230-0804
18 czer.	VII Festiwal Polski	Białe Orły i SPK	L. Pękalski	733-2888
23	Film: „Ziarno zroszone krwią”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375

**Dom Polski SPK, 379 Waverley St., Ottawa K2P 0W4 : tel. 594-5948.**

**Gospodarze Domu Polskiego SPK: pp. Grażyna i Jerzy Daszczyński, tel. 260-0665**

---

# KOMUNIKAT

## KONGRESU POLONII KANADYJSKIEJ

### OKRĘG STOŁECZNY

W dniu 17 Lutego 2005 r. na zebraniu przedstawicieli wszystkich organizacji zrzeszonych w KPK Okręg Stołeczny, po przedstawieniu przez kandydata na prezesa proponowanego programu i planu pracy, został wybrany nowy zarząd okręgu.

W skład zarządu wchodzi :

Prezes	Kamil Stefański
I Vice-prezes	Zbigniew Pierścianowski
Vice-prezes	Jerzy Czartoryski
Vice-prezes	Marcin Gorzkowski
Sekretarz	Agnieszka Warda
Skarbnik	Barbara Woźniak

Celem usprawnienia prac dla potrzeb organizacji należących do KPK Okręgu Stołecznego i Polonii Ottawskiej postanowiono zwiększyć liczbę osób pracujących w zarządzie do 32. Po znalezieniu przez kandydata na prezesa chętnych do uczestnictwa w przedstawionym programie, postanowiono utworzyć szereg komisji zajmujących się określonymi działaniami. Do komisji również włączono dodatkowo 7 osób nie będących członkami zarządu, ale pracujących w poszczególnych komisjach.

Utworzono następujące komisje koordynowane przez :

Komisja Finansów	Stanisław Zaborowski
Komisja Informacyjna	Ewa Zadarnowska
Komisja Obrony i Promocji Polaków	Irena Ronikier- Bystram
Komisja Młodzieżowa	Marcin Gorzkowski
Komisja Wyróżnień	Wanda Garlicka
Komisja Imprez	Jerzy Czartoryski
Komisja Charytatywna	Kamil Stefański
Komisja Rewizyjna	Jan Janeczek
Sekretariat	Agnieszka Warda

Kompletna lista osób biorących udział w pracach komisji zamieszczona jest na stronie internetowej pod adresem :[www.kpk-ottawa.org/kpk/zarzad.html](http://www.kpk-ottawa.org/kpk/zarzad.html)

Prace komisji będą na początku skoncentrowane na następujących kierunkach:

1. Próby uzyskania nowych funduszy, przez rozpoznanie i znajomość możliwości do uzyskania grantów rządowych, dla organizacji należących do KPK lub działających poza KPK oraz sugerowaniu innych sposobów uzyskania funduszy

2. Zorganizowanie struktury organizacyjnej i wstępne przygotowanie zespołu do rozpoczęcia wyważonej akcji, wyzwolonej w przypadku konieczności przeciwstawienia się nieprawdziwym informacjom podawanym od czasu do czasu w mediach, a które godzą naszemu dobremu imieniu i godności

3. Publikowania osiągnięć Polonii Ottawskiej, informowanie o nieprawidłowościach ogólnie w Polonii, ale także chwalać pozytywne strony działalności. Dostarczanie informacji które ogół Polonii może interesować, w tym także kontynuację Kalendarza Imprez i strony internetowej zapobiegające konfliktom dat i informującego o imprezach. Publikacja numeru telefonu oraz adresu e-mail pod którymi członkowie Polonii mogliby zgłaszać akcje anty-polskie i otrzymać informacje o sprawach ich interesujących

4. Próby integracji młodzieży polonijnej ze środowiskiem Polonii ottawskiej.

5. Opieka nad osobami niepełnosprawnymi i samotnymi bez rodziny tak aby mogły jak najdłużej żyć samodzielnie.

6. Wyróżnianie osób z poza zorganizowanej Polonii, których działalność społeczna czy charytatywna wspomaga wspólne dobro Polonii Ottawskiej.

7. Kultywowanie wieloletniej tradycji przez organizację i koordynację imprez upamiętniających ważne wydarzenia w naszej kulturze i historii jak akademie, rocznice, opłatek, organizację spotkań etc.

Kamil Stefański  
Prezes

# Z KART HISTORII

## Swego nie znacie

# KANAŁ OGIŃSKIEGO

Mysł o budowie tej drogi wodnej, łączącej Szczarę z Jasiołdą, a więc pośrednio Niemen z Prypecią i dalej Bałtyk z Morzem Czarnym, zrodziła się pod wpływem haseł polskiego Oświecenia wskazujących na potrzebę rozwoju krajowej wytwórczości, czyli - jak wówczas mówiono - "industrii", oraz, oczywiście, handlu.

Właśnie dla ułatwienia handlu, a szczególnie transportu towarów między południowymi i północnymi regionami rozległej jeszcze wtedy Rzeczypospolitej, wojewoda wileński Michał Kazimierz Ogiński, wspierany zdolną, jak pisało przed laty, radą Mateusza Bytrymowicza, podjął decyzję budowy kanału. Realizacja tej decyzji była o tyle prostsza, że trasa przebiegała przez rozległe dobra wojewody, położone na Polesiu.

Roboty rozpoczęto w 1765 r. i musiały one początkowo przebiegać nader sprawnie, skoro trzy lata później, w 1768 r., w uznaniu za prowadzenie mających się już ku końcowi owych kosztownych robót hydrotechnicznych, postanowiono wystawić wojewodzie Ogińskiemu pomnik na dziedzińcu zamku wileńskiego oraz nagrodzono go prawem pobierania myta w czasie spływu po 8 złotych "od wiosła", pod warunkiem wszakże utrzymywania kanału w należytym porządku i zdatności do żeglugi.

Równoległe podjęte zostały działania dla ułatwienia żeglugi na dalszych odcinkach powstającej drogi wodnej, m.in. oczyszczenie koryt Szczary i Niemna.

Budowa kanału nie została jednak szybko zakończona, a to głównie z przyczyn politycznych, gdyż zaangażowane roboty przerwał utworzenie Konfederacji Barskiej, do której Ogiński przystąpił i brał udział w działaniach zbrojnych, a następnie wyjechał za granicę.

### **Anatomia kanału.**

Kanał oddany do użytku w 1784 r., choć nie w pełni jeszcze ukończony, nazywany zrazu Wielkim Kanałem Pińskim, miał długość niespełna 53 km. Jego szerokość u dna wynosiła na poszczególnych odcinkach 10-17 m, a głębokość średnio 0,8 m.

Trasa przecinała dział wodny rozgraniczający zlewnie czarnomorską i bałtycką. Z tego powodu konieczne było zbudowanie 9 śluz o konstrukcji drewnianej, zakonserwowanej słomą. Długość komory każdej śluzy wynosiła 40 m, a szerokość w świetle - 5,25 m.

Nad kanałem wzniesiono początkowo 2 mo-

sty zwodzone: jeden, zwany Sosnowskim, na trakcie z Pińska do Słonima, drugi - koło miasteczka Telechany. Przy śluzach i mostach zbudowano domki dla strażaków. Na przepłynięcie kanału od Jasiołdy do Szczary tratwy potrzebowały minimum 10 dni, barki ok. 5 dni, a łodzie 3 dni, przy czym tratwy i barki poruszały się za pomocą drągów odpychanych od dna lub dzięki pociągowej sile koni, dla których została wytyczona specjalna droga wzdłuż brzegu. Oczywiście w okresie zimowym ruch na kanale zamierał, z uwagi na jego zamarzanie średnio od 18 listopada do 30 marca, ale przez pozostałą część roku był on dość intensywnie wykorzystywany, zwłaszcza do spływu drewna z dorzecza Prypeci w kierunku Niemna. Można sądzić, że ten ruch transportowy byłby jeszcze większy, gdyby reformy doby Oświecenia zostały doprowadzone w kraju do końca i gdyby nie nastąpiły zahamowania rozwoju gospodarczego, spowodowane rozbiorami i upadkiem niezawisłej Rzeczypospolitej. W innej sytuacji Tadeusz Czacki nie pisałby w 1800 r. o kanale prawie zapomniany.

### **Znakomity inicjator**

Budowa kanału była dużym przedsięwzięciem, które wymagało sprawności organizacyjnej i wiedzy fachowej, zwłaszcza przy rozplanowaniu trasy i rozmieszczeniu oraz budowie śluz. Inicjator budowy, wojewoda Michał Kazimierz Ogiński, podjął więc dzieło nader odpowiedzialne.

Był to człowiek przedsiębiorczy; założył manufakturę: sukienniczą, meblarską i produkującą porcelanę, w swej siedzibie w Słonimie wznosił pałac, a także budynek opery, założył też drukarnię, zamierzał nawet prowadzić interesy handlowe na wielkie odległości, podobno z Gujaną. Pisywał utwory literackie, m.in. wierszowane "Bajki i nie bajki". Dobrze znał kraje zachodniej Europy.

Dziś, po ponad 200 latach, Kanał Ogińskiego nie ma już gospodarczego znaczenia, nie jest nawet wykorzystywany turystycznie. Stanowi natomiast w swych lepiej zachowanych fragmentach zabytek polskiej sztuki inżynierskiej, dokumentujący jedną z dużych inwestycji gospodarczych XVIII stulecia, nie w pełni jednak wykorzystaną.

Jerzy Jasiuk

Przegląd Techniczny nr 10/2002

# Czerwony kur we mgle

Technologia Ponaddźwiękowy strumień zgasi nawet płonąca benzynę - Na minutę potrzeba tylko 10 litrów wody

Pożar można gasić zamiast wodą strumieniem mgły. Gasi ona nawet benzynę i gaz. Przedmioty i obiekty gaszone wodą ulegają zniszczeniu, natomiast gaszone mgłą - pozostają suche. Tego rewelacyjnego wynalazku dokonali polscy naukowcy.

Nową technologię, unikalną w skali światowej, opracowali naukowcy z Politechniki Warszawskiej, Szkoły Głównej Służby Pożarniczej i Uniwersytetu Warszawskiego - dr. dr: Antoni Tarnogrodzki, Bogdan Habich i Ludomir Duda. Do gaszenia mgłą służy system o nazwie Telesto. Został nagrodzony w tym roku w Częstochowie na IV Międzynarodowej Wystawie "Ratownictwo i Technika Przeciwpożarowa" EDURA.

## Lanie wody

Jego zaletą nie do przecenienia jest radykalne ograniczenie szkód, jakie powstają podczas konwencjonalnej akcji gaśniczej z użyciem wody. Zalane są wówczas pomieszczenia, meble, urządzenia. Tymczasem gaszenie mgłą sprawia, że obiekty pozostają suche. Jeśli są to, na przykład, obiekty muzealne, obrazy, systemy komputerowe czy instalacje elektryczne, wówczas korzyści są nieocenione.

Woda łana na ogień bezpośrednim, zwartym strumieniem, nie gasi go efektywnie, natomiast skuteczność gaszenia jest tym większa, im strumień jest bardziej rozproszony. Fakt ten znany jest od dawna, lecz z wiedzy tej dotychczas nic nie wynikało, ponieważ nie udawało się opracować wydajnej i funkcjonalnej technologii rozpraszania wody, czyli wytwarzania mgły i wykorzystywania jej do gaszenia pożarów. W terminologii strażackiej mgła była albo "zbyt ciężka", albo "zbyt wolna".

## Litry zamiast hektolitrów

Mgłą gaśniczą generuje system dysz, w których powietrze rozprasza wodę i rozpędza mgłą do trzykrotnej prędkości dźwięku. Powstająca w ten sposób struktura mikroskopijnych kropelek jest w stanie zgasić nawet płonąca benzynę. System Telesto może także odznaczać się właściwościami gaśniczymi proszku bądź piany, jeśli zastosowane zostaną specjalne środki gaśnicze nowej generacji - roztwory wodne związków nieorganicznych. Na powierzchni kropelek unoszonych we mgle twardnieje wówczas otoczka z soli; po jej rozerwaniu przez zamkniętą w niej wrzącą ciecz w strefie płomienia pojawia się aerozol mikronowych i submikronowych drobin ze specjalnie dobranych związków nieorgani-

cznych - tłumią one płomień skuteczniej od tradycyjnych proszkowych substancji gaśniczych.

Tradycyjne gaszenie wodą wymaga olbrzymiej ilości tej cieczy, natomiast w systemie Telesto potrzeba zaledwie od 10 do 20 litrów wody na minutę. Koszty są bez porównania mniejsze, nie ma potrzeby transportowania olbrzymich ilości środków gaśniczych, z tego powodu wóz strażacki jest o wiele bardziej mobilny.

## Machina XXI wieku

System Telesto zbudowany jest z trzech podstawowych elementów: kompresor tłoczy powietrze, pompa tłoczy wodę bądź inny środek gaśniczy, prądnica powietrzno-wodna FEN (Flame Effective Neutralization) spręża powietrze i płyn i zamienia je w strumień mgły o prędkości mach 3 (trzykrotna prędkość dźwięku). Prądnica FEN wykorzystuje rozwiązanie znane głównie w lotnictwie - tak zwaną dyszę Laval'a. Pozwala ona nadawać poruszającym się gazom prędkości ponaddźwiękowe (w prądnicy FEN, pracującej w systemie Telesto, zainstalowano właśnie taki układ dysz powietrzno-wodnych). Przepływające w nich powietrze i woda lub wodny roztwór gaśniczy, zawierający inną substancję, łączą się w bardzo silny strumień mgły doskonale nadający się do gaszenia pożarów.

Strumień mgły generowany przez system Telesto potrafi gasić pożary wszystkich typów. Umiejętne posługiwanie się nim sprawia, że czas gaszenia pożarów mierzony jest zaledwie w sekundach, a użyte środki zaledwie w litrach. Gaśnicze właściwości mgły likwidują ogień równocześnie na trzy sposoby: schładzają go, pozabawiają tlenu, likwidują wolne rodniki niezbędne do procesu spalania. Mikroskopijne kropelki wody, z jakich składa się mgła, odparowują w zetknięciu z płomieniem; Odparowując - absorbują energię cieplną, a tym samym płomień ochładza się i jednocześnie brakuje mu tlenu. Z kolei sole metali opadające na płomień absorbują wolne rodniki, tym samym blokując reakcję spalania. Nadbrygadier Ryszard Grosset, zastępca komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej, podkreśla, że "system Telesto jest rewolucyjny pod względem łączenia zalet kilku różnych, stosowanych dotychczas metod gaśniczych; jest tani w użyciu, zapewnia bezpieczeństwo strażakom i minimalizuje straty popożarowe".

Krzysztof Kowalski  
Rzeczpospolita Nr 164/2004 r.



# Elektroniczny fenomen

Jeśli pieniądze zaczną ci przesłaniać cel, to przegrałeś - uważają właściciele firmy WB Electronics

- Mieć własne opracowania i technologie, do nowych rozwiązań przekonywać niezdecydowanych, rozwijać swój produkt i za wszelką cenę unikać pośredników - taką receptę na prowadzenie biznesu mają Adam Bartosiewicz i Piotr Wojciechowski, współwłaściciele firmy WB Electronics.

Piotr Wojciechowski zapamiętał zdziwienie, z jakim Szwedzi przyjęli ogłoszenie wyników przetargu: w maju tego roku polska firma WB Electronics dostała kontrakt na wyposażenie wojskowych wozów rozpoznania radioelektronicznego w systemy łączności wewnętrznej Fonet. Dla branżowych tuzów, takich jak Ericsson, BAE Systems, Marconi czy Thales, przegranych w konkursie, był to nie mniejszy szok.

Adama Bartosiewicza, współnika Wojciechowskiego, to zdziwienie już dawno przestało irytować. - Na europejskim rynku najnowocześniejszych technologii wojskowych nie istnieliśmy, taka jest prawda - mówi. Wojciechowski woli rzecz obrócić w żart: co najmniej od kilkunastu lat w WB Electronics starają się dowieść światu, iż myli się, sądząc, że "Polak nie potrafi".

Drogi właściciele firmy skrzyżowały się przypadkiem, na poznańskich targach Infosystem '91. Obydwaj mieli już dorobek: Wojciechowski doświadczenia w prowadzeniu firmy rzemieślniczej i polonijnej, Bartosiewicz - pracę w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN.

Zaczynali niemal równocześnie, zaliczyli te same doświadczenia burzliwego przełomu lat 70. i 80. "Solidarność", protesty, stan wojenny. Kiedyś studiowali na tym samym Wydziale Elektroniki Politechniki Warszawskiej, ale ze studiów nie pamiętają się. - To był elitarny wydział, kto nie wyniósł z ogólniaka średniej 4,75, nie miał na elektronice czego szukać - mówi Wojciechowski. On, maturzysta z dobrego, inteligentnego domu, zdobył na egzaminie 98 punktów na 100 możliwych i wcale nie należał do ścisłej czołówki. Po pierwszym roku odsiew sięgał 30 procent, w terminie elektronikę kończył co dziesiąty słuchacz. Obaj odebrali dyplomy w terminie.

Wojciechowskiemu zaproponowano posadę asystenta. Wytrzymał dwa miesiące. Pomysłem na życie okazał się dla niego warsztat rzemieślniczy - dozwolony w realnym socjalizmie zakres indywidualnej przedsiębiorczości. "Zakład Elektroniczny mgr inż. Piotr Wojciechowski" urządził w piwnicy we Włochach. - To były surowe czasy, kiedy prywatna inicjatywa nie miała prawa wyglądać ponad ziemię - śmieje się Bartosiewicz.

Wojciechowski nie zapomni nigdy egzaminu, jaki urządzili mu starsi cechu: trwał krótko, mówiłem o możliwościach techniki cyfrowej, a słuchało mnie w milczeniu prezydium złożone z nobliwych sześćdziesięciolatków - wspomina.

## Własne pomysły

Bartosiewicz też wraca pamięcią do początków, do archaicznej ery przedkomputerowej, a potem okresu pierwszych pecetów w PAN. - Brzmi to dziś szokująco - już współpracowałem z Wojciechowskim, gdy przychodziłem z Instytutu i opowiadałem chłopakom o Internecie - mówi. W PAN trafił nie najgorzej: należał do zespołu, który stworzył metodę ultradźwiękowego badania naprężeń w metalach. - Wbrew nazwie była to użyteczna technika, doceniona wówczas przez Thysena i Kruppa. Dziś badanie według standardów stworzonych w Polsce przechodzą wszystkie koła używane w wagonach kolejowych w Europie, a także większość krajów świata - mówi Bartosiewicz.

Zakład rzemieślniczy inżyniera Wojciechowskiego tworzył w tym czasie zaprojektowane przez niego osobiste aparaty słuchowe dla dzieci i dostarczał laboratorium szpitalnym własnego pomysłu spektrofotometri (urządzenia do badań fotometrycznych).

Przy okazji powstawały podstawy działania przyszłego WB Electronics. - Zasada pierwsza: mieć własne opracowania i technologie, oferować je na rynku. Do nowych rozwiązań - gdy trzeba - przekonywać niezdecydowanych. W pełni panować nad wyrobem, rozwijać go. Po drugie - unikać za wszelką cenę pośredników, bo tylko kontakt z odbiorcą pozwala poznać jego oczekiwania i potrzeby - mówią dziś.

Tak stworzyli SEPROG, przenośne programatory pamięci. Produkowane w tysiącach egzemplarzy, okazały się praktycznym narzędziem dla elektroników. - Lokowaliśmy się zawsze jako producent autorski, niskowy, ale SEPROG znała cała branża, a do firmy z prośbą o ocenę projektów i rady zaczęły ściągać z kraju całe wycieczki - mówi Bartosiewicz. Wyciągali wnioski z porażek: urządzenie o skomplikowanej nazwie analizator stanów logicznych okazało się - jak to określa Wojciechowski - "nadmierzanie ciekawe, ale mało praktyczne".

W 1989 roku - data ma tu spore znaczenie - zaproponowali swój pierwszy produkt wojsku: UKART. Był to kalkulator dla artylerzystów, którzy dzięki niemu nie musieli liczyć na piechotę danych potrzebnych do prowadzenia ognia.

## W armijnej twierdzy

Zanim jednak udało się wdrzeć do armijnej twierdzy, swoje przeszli. Przede wszystkim sztabowcom nie mieściło się w głowie, że mogą kupić cokolwiek u "prywaciarza" i do tego używającego zagranicznych podzespołów. - Dziś brzmi to jak baśń o żelaznym wilku, jednak wówczas jedynym wyjściem okazało się zawiązanie spółki, żeby figurujący na fakturze dostawca miał porządną, resortową rodowód - opowiadają.

Wymyślili też pierwszy polski emulator procesora - urządzenia umożliwiające testowanie systemu i zro-

zumienie np. błędów popełnionych przez programistę. Z WB Electronics w świat szły zaprojektowane na miarę sterowniki: do Afryki Południowej, Szwecji, Argentyny. Jedno z tych urządzeń do dziś działa w głębiach Rowu Mariańskiego na Pacyfiku, inne - w lodach Spitsbergenu. W fabryce kombajnów w Płocku automatyzowali Bizona i elektryczne wózki golfowe.

Jak mówi Wojciechowski, z setek projektów pamięta się przede wszystkim te mniej udane: moduł kasy fiskalnej robiony dla Panasonic w ramach zamówienia sieci McDonald's nie przyjął się. - Okazało się, że nie nadążamy za zmieniającymi się przepisami. Konkurencja dziwnym trafem wiedziała zawczasu, co szykuje fiskus - przyznają zgodnie obaj wspólnicy.

W okresie, gdy ich koledzy z branży wypadali z innowacyjnego, produkcyjnego obiegu - bo za życiowy sukces uznali objęcie przedstawicielstwa zagranicznej firmy i czerpanie zysków z pośrednictwa - WB Electronics zaproponowała armii pierwszy polski "militarny" komputer. PC 96 00 można wygodnie trzymać w ręku. Bez szwanku wytrzymuje upadek, można go zanurzyć w wodzie i używać w temperaturze minus czterdzieści stopni.

- Standardowy laptop w warunkach polowych nie wytrzymałby paru tygodni - mówi Wojciechowski. Nadzwyczajną odporność konstrukcji zapisuje się już na etapie projektowania: specjalne antywibracyjne złącza, hermetyczność, niepodatność na szoki termiczne sprawia, że z PC 96 00 są same zmartwienia. - Okazał się użyteczny i tak trwały, że do dziś nie zawodzi, więc wojsko - ku naszej rozpaczy - oszczędza na serwisie - śmieje się Wojciechowski.

### **Kryptonim Topaz**

Prawdziwie bojowym wyzwaniem okazał się jednak najważniejszy dziś produkt WB Electronics (we współpracy z Wojskowym Instytutem Techniki Uzbrojenia), czyli Topaz. O rozwiniętych programach zautomatyzowanego zarządzania polem walki i dowodzenia czytali wcześniej w amerykańskich fachowych opracowaniach. - Dopiero kiedy wymyśliliśmy i zbudowaliśmy nasz system, dowiedzieliśmy się, że nawet Amerykanie tego jeszcze nie mają. Okazało się, że i inni, najlepsi w NATO, chwalą się zdecydowanie na wyrost. Dziś żartujemy, że udało się zrobić projekt tylko dlatego, że nie wiedzieliśmy, iż to niemożliwe - mówią Bartosiewicz i Wojciechowski. Wspomagany komputerowo system dokonuje obliczeń, pomaga przygotować decyzje dowódcom podstawowego szczebla, np. w dywizjonie artyleryjskim, dostarcza starannie wyselekcjonowane informacje bezpośrednio na każde stanowisko bojowe. I na poligonie okazuje się skuteczny. Wojskowi potwierdzają: działa!

System polowej łączności wewnętrznej Fonet, który wkrótce będzie instalowany we wszystkich nowych transporterach opancerzonych Rosomak, zastąpi też wysłużone interkomy w czołgach i pojazdach bojowych w Szwecji i trzech innych krajach (negocjacje rozpoczęto w dziewięciu), urodził się przypadkiem, właśnie przy okazji instalowania Topaza.

- Widzieliśmy na poligonach, że załogi mają problem z przestarzałą łącznością. Udało się pokonać hałas, dostosować cyfrową aparaturę do rosyjskich jeszcze instalacji sprzed 30 lat - opowiada Bartosiewicz. Podczas testów Indochin czy Egipcje wojskowi uznali Fonet za technologiczne odkrycie. - Konkurencja, światowi giganci, dysponujący wielokrotnie większymi funduszami na rozwój, przywieźli na konkurs aparaturę wielkich rozmiarów, do tego dziesiątki metrów kabli. Nasz Fonet z unikatową redukcją szumów, możliwością współpracy z systemami automatycznego przekazywania danych i wygodnym systemem regulacji ma wielkość walizki - zachwalają.

W zeszłym roku w świat poszło trzy tysiące ich urządzeń.

### **Być najlepszym**

Już teraz rozbudowują Fonet: załogi wozów bojowych będą miały łączność z najbliższym otoczeniem, na przykład osłaniającymi czołg żołnierzami desantu.

Przykład WB Electronics pokazuje, że niewielka pięćdziesięcioosobowa prywatna firma może oferować własne opracowania i skutecznie konkurować z wielkimi międzynarodowymi korporacjami i zbrojeniowymi dinozaurami. Patent jest prosty. - Towar ma być z najwyższej technologicznej półki, sprawdzony i konkurencyjny cenowo, by w każdym uczciwym przetargu bronił się sam i nie potrzebował politycznej ani żadnej innej protekcji - uważa Wojciechowski.

W WB Electronics młodzi inżynierowie i technicy (średnia wieku 32 lata) tworzą melanż indywidualności, żywioł, który czasem z trudem daje się okiełznać. - To, że inżynier wytyka błędy prezesowi, nikogo tu nie szokuje, kierownictwo z pokorą znosi też kaprysy podwładnych, talenty trzeba hołubić - mówi Bartosiewicz. Starają się ich nie przeoczyć i ściągnąć do siebie najzdolniejszych studentów.

Wojciechowski, miłośnik historii studiujący z zapalem biografie wielkich osobistości, w swoim biurze na czwartym piętrze starej warszawskiej kamienicy przekonuje też, że nie pieniądze są najważniejsze: kasa nie może przesłaniać celu, idei. - Albo jesteś najlepszy, samowystarczalny w rozsądnych proporcjach, rozwijasz się, albo przegrałeś - mówi. -

ZBIGNIEW LENTOWICZ

Rzeczpospolita nr 266/2004 r.

## **WIEŚCI z KRAJU**

Z powodu awarii komputera na którym składany jest tekst BIULETYNU, WIEŚCI z KRAJU nie ukażą się w tym numerze.